

Filipek, Byłem nikim

rok temu dałem 'Bipolar'
cały ten okres był dla mnie jak hardcore
każdy go w sumie tam olał
przełałem na płytę co miało wartość
myślałem, że nie pokonam demonów w głowie
tak bardzo, że nawet wczoraj
źle spałem przez te memoris pardon

dałem tej muzyce swoją całą duszę
no bo ona mnie dźwigała
nawet z największego dołka
Filip to ten rocznik
Który nie ma barier
Nawet student poznał w swoim życiu
Co to jest ten low life
Powiedziałem mamie że ja w jakiś sposób jestem tutaj głosem pokolenia
Może nie największym
Ale poznali mnie wszędzie:
Uczelnie, domy dziecka, więzienia

Pierdolona bida
Teraz mam to siano o którym marzyłem
Przez ten okres nędzy
Ale nawet teraz
Kiedy miałem przerwę
Pracowałem na etat bo nauczono mnie szacunku do pieniędzy
Wiem że mnie widziałeś
Jak siedziałem przy tym stole
Obok celebrytów co wychodzili na durni
Ale ja nadal wtedy byłem sobą
I zrobiłem wszystko żeby się nie skurwić

Jestem z Milicza - miasta zbieraczy, kombinują wszyscy
Mogłem pracować w piekarni, albo w zakładach Tarczyński
Miasta taniej fety
Jednego baru
Gdzie dostałem w pizdę przed którymś z WBW
z miasta gdzie razem, nad grobem zioma
Płakaliśmy w liceum w kilku kolegów

Zawsze się biłem o swoje
Za pasy, za panny, za ziomów
Jeśli poprawie jakość swego życia
Co to jest dla mnie wejść do oktagonu?
Może nie jestem sportowcem
A feakiem co ma tutaj zerową wartość
Ale by ktoś o mnie usłyszał, codziennie robiłem jebane cardio

Byłem tu nikim
Gościem co w życiu miał tylko marzenia
Mama dawała mi kanapkę w rękę
Kiedy jechałem by na bitwach rozjechać
pojebana droga którą przebyłem
Ale w końcu jestem
Udało się, choć ostatni autobus z Milicza odjeżdżał mi o 20
Byłem tu nikim
Gościem co fejm budował od podziemia
A kur* i mówią, że się pozmieniał
Ze starych wartości już w mnie nie ma
pojebana droga którą przebyłem
Ale w końcu jestem
Udało się, choć ostatni autobus z Milicza odjeżdżał mi o 20

Rapuje dla swojej chwały

Dla babci i dziadka już pamięci św.
Nie zdażyłem im już przynieść złotej płyty
Wiem że kibicują mi na górze, i to pewne!
Wierzę że wrócą mi dobre uczynki,
w postaci ludzi, którzy będą wokół,
dziele się wszystkim co mam,
nie tylko opłatkiem z bliskim raz w roku

{...?...}

Byłem tu nikim
Gościem co w życiu miał tylko marzenia
Mama dawała mi kanapkę w rękę
Kiedy jechałem by na bitwach rozjechać
pojebana droga którą przebyłem
Ale w końcu jestem
Udało się, choć ostatni autobus z Milicza odjeżdżał mi o 20
Byłem tu nikim
Gościem co fejm budował od podziemia
A kur* i mówią, że się pozmieniał
Ze starych wartości już w mnie nie ma
pojebana droga którą przebyłem
Ale w końcu jestem
Udało się, choć ostatni autobus z Milicza odjeżdżał mi o 20